

Inny „Kopciuszek”

Myśląc o współczesnym wystawieniu „Kopciuszka”, można zastanawiać się, jakie atrybuty należy mu przypisać, by odpowiadał aktualnym predyspozycjom odbiorczym. Teatralna odsłona baśni może być zarówno dekonstrukcją tytułowej postaci wraz z podważeniem jej cnotliwości i dobroci, jak też jej uwspółcześnieniem przez nadanie cech bardziej „dzisiejszych” lub może być wiernym odtworzeniem baśniowych cnót uwikłanych w czary i moralizatorstwo. „Kopciuszek” zaprezentowany w Teatrze Lalek Arlekin w reżyserii Roberta Drobnucha nosi znamiona trzech wymienionych wariantów inscenizacji.

Baśniowy Kopciuszek to przykład osoby, której pokora i nienachalne dobro zostały nagrodzone. Los bohaterki, poniewieranej przez starsze siostry i macochę, odwraca się, ponieważ jej piękno oraz miłe usposobienie zostały docenione. Zwrócił na nią uwagę sam książę – oczarowany przymiotami Kopciuszka do tego stopnia, że postanowił ożenić się z biedną sierotą. Jest to zatem typowy schemat fabularny bajki, którą wieńczy happy end. „Kopciuszek” zaprezentowany przez Teatr Lalek Arlekin to historia nieco uwspółcześniona, która nie została jednak odarta z owego bajkowego morału.

Opowiadań, które wykorzystują schemat fabularny „Kopciuszka”, jest co najmniej kilka. Różnią się szczegółami – czasem postać wróżki zastępowana jest przez spełniające życzenia drzewo („Aschenputtel” Braci Grimm oraz „Baśń o dziewicy Kopciuszku i o dębie złotoliścim” Antoniego Józefa Glińskiego), niekiedy inna jest liczba przybranych sióstr Kopciuszka. Swoje modyfikacje wprowadza także francuski dramaturg Joël Pommerat. To na podstawie jego wersji „Kopciuszka” Robert Drobnuch wyreżyserował swoje przedstawienie.

Tytułowa bohaterka spektaklu, grana przez Joannę Nygard, głęboko przeżywa śmierć matki. Trauma spowodowana jej odejściem stanowi centrum wewnętrznego życia postaci. Jego rytm na co dzień wyznacza przypominający o braku budzik. Jest to właściwie zakładany na ramię nieporęczny wielki cyfrowy zegar, który dostała od matki. Sygnał budzika ma sprawić, by Kopciuszek nigdy o niej nie zapomniał. Dziewczyna jest na tyle przejęta tą powinnością, że ma wyrzuty sumienia, gdy przyłapie się na choćby kilkuminutowym niepamiętaniu. Tym samym w wizji Roberta Drobnucha Kopciuszek jest postacią skaleczoną przez los, co nie pozwala na przystosowanie się do nowej rodziny.

Mimo tak minorowych okoliczności spektakl nie jest jednak pozbawiony cukierkowo baśniowego charakteru. Wiele scen przepełnia figlarna choreografia – zwłaszcza w wykonaniu wróżki granej przez Klaudię Kalinowską. Jej lekkość wyrażająca się w skokach, płasach i wygibasach stanowi kontrpunkt dla sztywno osadzonego w swej zgrzozie Kopciuszka. Niektóre postacie poruszają się wręcz karykaturalnie, przez co poszczególne sceny nabierają jeszcze wyraźniejszych znamion nierealności.

Owa bajkowość spektaklu widoczna jest nie tylko w sferze ruchu scenicznego (Błażej Twarowski), ale także dzięki scenografii (Katarzyna Proniewska-Mazurek) i kostiumom. Przez większą część spektaklu jego sceniczne tło stanowi pokazny fragment kanapy lub tapczanu, które przecież odbieramy jako nieoceniony pośrednik między ludzkim ciałem i umysłem a niewyjaśnionym i pokrętnym światem snów. Z kolei stroje oraz rekwizyty mają sznyt nieco bardziej futurystyczny: srebrne kombinezony, laserowe kije i mnogość kolorowych – jakby międzygalaktycznych – świateł wprowadzają widzów w nastrój towarzyszący podróży ku kosmicznym wszechświatom.

Przyziemne ludzkie emocje jak przywiązanie lub żal zostały w spektaklu skonfrontowane z

kosmicznym entuzjazmem, świetlistością barw i wydaje się, że w myśl baśniowego happy endu tracą na znaczeniu, bezpowrotnie wystrzelone w stratosferę. Kopciuszek wreszcie uwalnia się od swojej udreki, dowiadując się, że matka w swych ostatnich słowach prosiła ją, by była szczęśliwa. Dziewczynie udaje się to także dzięki znajomości z księciem, który również boryka się ze stratą ukochanej matki.

Spektakl wyreżyserowany przez Roberta Drobniucha, mimo że zanurzony w baśniowej i onirycznej atmosferze i skierowany przede wszystkim do młodszego widza, przepracowuje trudne zagadnienia. Tak zdecydowane uwypuklenie psychologizmu postaci jest wywróceniem tej opowieści na nice. Owo wnętrze emocjonalne - ból po stracie matki i trudność asymilacji w nowej rodzinie - są tu ważniejsze niż, jak w innych wersjach „Kopciuszka” - niedocenione piękno i dobro lub niesprawiedliwość.

Mateusz Bugalski

Joel Pommerat „Kopciuszek”, reżyseria: Robert Drobniuch, scenografia: Katarzyna Proniewska-Mazurek, muzyka: Jerzy Bielski, ruch sceniczny: Błażej Twarowski, reżyseria światła: Prot Jarnuszkiewicz, multimedia: Przemysław Żmiejko, teksty piosenek: Magda Żarnecka. Dla widzów od 8 lat. Premiera w Teatrze Lalek Arlekin 20 listopada 2021 roku.